

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 16 (2020)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Bożena Keff, Strażnicy fatum

Jan Borowicz
Uniwersytet Warszawski, Instytut Kultury Polskiej

j.borowicz@uw.edu.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-2847-2686

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.651
Strony/Pages: 839-843

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2020, nr 16
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.651

Jan Borowicz

Uniwersytet Warszawski, Instytut Kultury Polskiej
https://orcid.org/0000-0003-2847-2686
j.borowicz@uw.edu.pl

Bożena Keff, *Strażnicy fatum*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020, 212 s.

Książka Bożeny Keff sytuuje się w ostatnio intensywnie rozwijających się badaniach świadków Zagłady i miejsc pamięci o Zagładzie w obrębie polskiej tożsamości. Do określenia pozycji etnicznie polskich świadków Keff używa wyrażenia „strażnicy fatum", oznaczającego sprawczych obserwatorów przemocy, pomagających Niemcom w wyłapywaniu, osaczaniu i mordowaniu Żydów (s. 13–19). Etniczni Polacy to „sygnalizacyjni gapie", zbiorowo wskazujący na ukrywających się i uciekających Żydów, a po wojnie we własnej pamięci maskujący współudział w Zagładzie za pomocą różnych metod, z przywołaniem naczelnej kategorii „fatum" na czele. „Fatum" to powstałe w późniejszych operacjach pamięciowych przekonanie o wszechobecności i wszechwładzy niemieckich żołnierzy w okupowanej Polsce i całkowitej bezradności etnicznych Polaków, którzy nie decydują się na pomoc zbiegłym Żydom, ponieważ Niemcy i tak nieuchronnie się o nich dowiedzą. Nie o precyzję sformułowań jednak chodzi, ale o nośność wyrażenia – Keff nie interesuje ścisłe definiowanie pojęć, lecz tworzenie działających na wyobraźnię obrazów, które mają uprzytomnić szerszemu czytelnikowi mistyfikacje polskiej pamięci o Zagładzie. Kolejne pojęcie spinające w wywodzie Keff polską pamięć stanowi „zestaw z drzewkiem" (opisany już w poprzedniej książce tej autorki – *Antysemityzm. Niezamknięta historia*[1]), czyli szantaż etyczno-poznawczy, w którym uogólnienie postaw etnicznych Polaków wobec Żydów może nastąpić wyłącznie przez wyliczenie medali Sprawiedliwych i buchalteryjne zamknięcie dyskusji (s. 51).

To połowa książki – druga dotyczy tożsamości żydowskiej widzianej z perspektywy polskich Żydów próbujących jakoś osadzić się w miejscu wyznaczonym im przez polską kulturę. Keff wskazuje, że polscy Żydzi – zarówno przed wojną, jak i po niej – mają małe pole manewru, jeśli chodzi o aktywny udział w kształtowaniu swojej tożsamości (s. 14). Ogranicza ich bowiem swego rodzaju „regulamin gościa", w który są wpychani przez etnicznie polskich „gospodarzy". Życie w wykluczeniu, asymetrycznej hierarchii dominujący–zdominowani two-

[1] Bożena Keff, *Antysemityzm. Niezamknięta historia*, Warszawa: Czarna Owca, 2013, s. 191–194.

rzy strategie przystosowawcze – autorka pisze o uniwersalizacji i maskaradzie. Badanie i opis dwóch pozycji tożsamościowych: etnicznie polskich świadków oraz polskich Żydów, wyznaczają ogólną ramę wywodu Keff.

Początkowe dwa rozdziały książki dotyczą pierwszych, tużpowojennych, literackich zapisów poświęconych bezpośredniej obserwacji Zagłady – powieści *Samson* (1948) Kazimierza Brandysa, opowiadań *Meta* (1946) Ludwika Heringa, *Wielkanoc* (1947) Adolfa Rudnickiego i *Handel dewocjonaliami* (1949) Mieczysława Frenkla – oraz analizy przekształceń i recepcji opowiadania *Przy torze kolejowym* (1946) Zofii Nałkowskiej. Keff wybrała teksty z pierwszych lat po wojnie ze względu na dokumentacyjną bliskość rzeczywistości wojny i Zagłady (s. 5). Nie jest jednak sproblematyzowane, na czym ta bliskość polega – w przypadku *Mety* można chyba myśleć nie tyle o realizmie zapisu, ile o „traumatycznym realizmie" w rozumieniu Michaela Rothberga, jeśli wziąć pod uwagę metaforyczność jego prozy[2]. W analizowanych utworach polskie współuczestnictwo w Zagładzie zostało udokumentowane na różne sposoby: przez wskazywanie ukrywających się Żydów (zgodnie z zasadą, że „Żyd zobaczony publicznie musi umrzeć", s. 58), zerwanie empatii z ofiarami (s. 35), rozkoszowanie się śmiercią Żydów jako widowiskiem (s. 35–36, 39) oraz bezwzględne przejmowanie mienia (s. 39). Keff zwróciła uwagę, że we wszystkich tekstach zaraz potem pojawiają się operacje pamięciowe maskujące te rozpoznania przez obsesyjne wyliczanie zasług i pomocy udzielanej przez etnicznych Polaków. Naginanie prawdy historycznej w najjaskrawszej formie widać w etiudzie *Przy torze kolejowym* (1963) Andrzeja Brzozowskiego, w której ofiara zgadza się na swoją śmierć, wręcz prosi o nią etnicznie polskiego obserwatora. Błaganie miało zamazać przemoc, choć Keff dodaje, że film ocenzurowano, ponieważ i tak za bardzo zbliżył się do tego, czego polskim obserwatorom nie można zobaczyć (s. 78–79).

Strażnicy fatum jest książką spowinowaconą z dotyczącymi pozycji polskich świadków Zagłady projektami środowiska naukowego, z którego wywodzi się autorka[3]. Publikacja Keff dzieli z pracami innych badaczy tego środowiska ramę teoretyczną, w której centralną operacją polskiej pamięci jest ochrona autowi-

[2] Zob. Adam Lipszyc, *Ludwik Hering: racja milczenia* [w:] *idem*, *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*, Kraków: Austeria, 2018. O traumatycznym realizmie zob.: Michael Rothberg, *Traumatic Realism: The Demands of Holocaust Representation*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press, 2000 (w tym wypadku szczególnie rozdział *Unbearable Witness. Charlotte Delbo's Traumatic Timescapes*).

[3] Elżbieta Janicka, Tomasz Żukowski, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2016; *Zagłada w „Medalionach" Zofii Nałkowskiej. Tekst i konteksty*, red. Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2016; *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018; Tomasz Żukowski, *Wielki retusz: jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa: Wielka Litera, 2018; *Lata czterdzieste. Początki polskiej narracji o Zagładzie*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2019.

zerunku, a podstawową relację między etnicznymi Polakami a polskimi Żydami opisuje hierarchiczna struktura kultury dominującej i podporządkowanej. „Zestaw z drzewkiem" zawarty w twierdzeniach: „1) w Polsce i tylko w Polsce w czasie okupacji karą za pomoc i ukrywanie Żydów była śmierć; 2) mimo to Polacy na wszelkie dostępne im sposoby pomagali Żydom; 3) świadczy o tym liczba polskich drzewek w Yad Vashem" (s. 51) – służy podtrzymywaniu obrazu niewinności samych siebie, a uczucie bezradności zawarte w fałszywej koncepcji „fatum" ma usprawiedliwić zerwanie więzi między świadkami a ofiarami Zagłady (s. 73). Wreszcie wszystkie te operacje mają służyć umacnianiu kultury podporządkowania: protestujący przeciwko takiej wizji przeszłości Żydzi są poddawani dyscyplinującej krytyce i/lub wykluczeniu. W zakończeniu Keff konkluduje, że jedyną tożsamością staje się „wuj Jankiel" (na podobieństwo *Chaty wuja Toma* Harriet Beecher-Stowe) – z uwewnętrznioną akceptacją norm polskiej kultury. Autorka przypomina, że choć w *Panu Tadeuszu* (1834) Jankiela jako przedstawiciela spolszczonych Żydów szanowano, to zawsze możliwa i dopuszczalna była przemoc symboliczna – gdy mówił zbyt rozwlekle, wystarczyło powiedzieć mu: „Precz stąd, Żydzie" (s. 188).

Z kolei tożsamości żydowskiej i schwytania jej w sidła polskiej kultury dotyczą rozdziały poświęcone Julianowi Tuwimowi i Tadeuszowi Różewiczowi – wskazujące różne strategie przystosowawcze. W poruszającym przemówieniu Tuwima na odsłonięcie pomnika Bohaterów Getta w 1948 r. – którego jednak z niewiadomych powodów nie wygłosił – zawiera się zarazem lament ocalałego, oraz oświeceniowo-socjalistyczna wiara w uniwersalizm ludzkości, wolnej od różnic tożsamościowych. Keff pokazuje, jak w jego tekście rozpacz przekształca się we wzniosłą mobilizację, oczekiwanie rychłej konfrontacji z faszyzmem. Zawiera się to już w pierwszych zdaniach:

> Nigdy nie czułem się swobodniejszy od jakiejkolwiek wspólnoty narodowej niż dziś, gdy stoję przed pomnikiem Ofiar Warszawskiego Getta, czyli nad ogromnym grobem narodu, który mnie wydał (s. 97)[4].

Trudno nie zrozumieć, że uniwersalizacja mogła stanowić lek na nieukojony żal otwierający się „nad ogromnym grobem narodu". Jednocześnie Keff udowadnia, w jaki sposób oświeceniowa tradycja – w duchu *Dialektyki oświecenia* Adorna i Horkheimera – nie pozwalała na emancypację Żydów i w jaki sposób mówienie w Polsce o uniwersalnej kondycji ludzkiej maskowało przemoc gospodarzy wobec gości. Sięga do przykładów zachodnioeuropejskich, przywołując akcenty antysemickie w twórczości Woltera czy Szekspira, przy czym nie jest jasne, w jaki sposób ci oraz inni autorzy łączą się ze sobą. Analogiczne tezy można znaleźć w pismach przedstawicieli polskiego oświecenia, np. Stanisława Staszica, dla którego Żydzi byli głównym wykluczonym Innym, stojącym na przeszkodzie dla wyzwolenia się narodu z niedojrzałości ku uniwersalizmowi rozumu:

[4] Cyt. za: Piotr Matywiecki, *Twarz Tuwima*, Warszawa: W.A.B., 2007, s. 326.

> W tym nieszczęściu jeszcze byśmy przez oświecenie, przez cywilizację wznieść się i ratować mogli, lecz […] Żydzi byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle politycznie ciało słabiącą i nędzniącą. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonem zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie można nabrać właściwych sobie sił ani czerstwości; musi na zawsze być tylko słabe, wynędzniałe i nikczemne. Żydzi po całej Polsce rozsypani, w rzędzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę[5].

Staszic w istocie projektował nowoczesne państwo w kategoriach biopolitycznych, w których metaforyka biologiczna do opisu zdrowia polskiego ciała narodowego wyznacza Żydom miejsce choroby. Przed-nowoczesna była tutaj jedynie wiedza naukowa – Żydzi byli jeszcze zarazą, a nie zarazkami (s. 89–91). Keff ukazuje, w jaką pułapkę wikła się uniwersalistyczna koncepcja tożsamości żydowskiej, wyłaniająca się z mowy Tuwima. Szkoda, że rekonstruuje jedynie lepiej przebadany (i wygodniejszy z racji oddalenia czasowego) kontekst oświeceniowy, zostawiając na boku kwestię uniwersalizmu komunistycznego i socjalistycznego.

W inny sposób Keff ustawia twórczość Różewicza. Autorka stawia kluczowe pytanie dotyczące pozycji, z której pisze – czy jest to perspektywa żydowskiej ofiary, czy polskiego świadka Zagłady. Wskazuje na ewolucję recepcji poezji Różewicza, w której tożsamość żydowska zostaje przez badaczy i krytyków wydobyta na pierwszy plan spod maskowania i ukrywania w tomach poprzedzających *Nożyk profesora* (2001), będący w tym wypadku swoistym wyjściem z szafy. Keff uznaje jednak, że ta kwestia musi pozostać nierozstrzygnięta, bo jest po prostu nierozstrzygalna: czy dzieła Różewicza należy włączać w kanon polskich obserwacji Zagłady, czy wydobywać żydowską tożsamość autora, a tym samym wpisywać go w twórczość żydowskich ocalałych. Tożsamość Różewicza – i innych „maranów", jak nazwał ich Artur Sandauer („którzy z pochodzeniem wolą się nie zdradzać […]. A i trudno się dziwić! Za pochodzenie takie płacono drogo, a ludzie są tylko ludźmi. Ale nie mówcie mi w takim razie, że jest ono jak każde inne, gdy żyjemy w kraju, gdzie zagazowano za nie 6 milionów ludzi"[6]) – przyjmowałaby wtedy raczej postać wstęgi Möbiusa, w której polskość i żydowskość gładko przechodzą w siebie.

Przy tym Keff konstatuje, że Różewicz w obrębie polskiej kultury nie mógł liczyć na bezpieczną artykulację swojej tożsamości, co wyraża formuła regulaminu gościa, który ma przede wszystkim służyć kamuflowaniu wrogości i przemocy. Autorka korzysta tu z rozpoznań badaczy określających to – za tytułem książki

[5] Stanisław Staszic, *O przyczynach szkodliwości żydów i o środkach usposobieniu ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali* [w:] August Rohling, *Zgubne zasady talmudyzmu do serdecznej rozwagi Żydom i chrześcijanom wszelkiego stanu*, Lwów: „Gazeta Wiejska", 1875 [1815], s. 91–92.

[6] Artur Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać…)*, Warszawa: Czytelnik, 1982, s. 5.

Hanny Krall – jako „sublokatorstwo" kultury polskiej[7]. Żydzi jako polscy goście (a nie współgospodarze) to struktura długiego trwania, kształtująca od średniowiecza pozycję w drabinie hierarchii społeczeństwa, w której Żydom bezustannie wskazuje się czasowość i ograniczoność ich pobytu na krajowym terytorium (s. 153)[8]. Keff uznaje to w ogólnej dygresji za trwały element polskiej pamięci.

Przyjąwszy rozważania autorki za pewnik, wydaje mi się, że należałoby się zastanowić nad niejednoznaczną kwestią, która rodzi się z zestawienia tych dwóch pozycji i tez dotyczących polskiej pamięci: w jaki sposób – w kulturze polskiej, która dzieli się na asymetryczne grupy większościowe i mniejszościowe („strażnicy fatum" oraz „zestaw z drzewkiem") i w której Żydzi mogą być jedynie przyjezdnymi, a nie obywatelami („regulamin gościa") – można stworzyć tożsamość żydowską pozbawioną piętna. Autorka pokazuje ten problem, stawiając ważne pytanie: „Czy stoi przed nami tylko taka alternatywa, że albo nie mówimy o tabuizowanym temacie i wtedy nie tworzymy problemu, albo mówimy, i wtedy zamykamy Żyda w getcie?" (s. 171). Następnie postuluje, aby nie traktować opisywania identyfikacji żydowskiej jako dyskryminacyjnego gestu naznaczenia, ale właściwie nie tłumaczy, w jaki sposób robić to w obrębie wspólnoty pamięciowej i tożsamościowej, w której – jak trafnie opisała Anna Zawadzka – można obrażać „nie Żyda, lecz Żydem"[9]. Keff daje przykłady wielu „nieudanych" żydowskich tożsamości – młodzieży podążającej za modą (s. 147, 201) czy zasymilowanych „normalsów", przepraszających za żydokomunę i żydowski antypolonizm, czym legitymizują dyskryminacyjny porządek społeczny (s. 189–200). Opis panoptycznych struktur polskiej kultury dobrze pokazuje przemoc wpisaną w tzw. relacje polsko-żydowskie, ale nie jestem pewien, czy pozwala stworzyć miejsce na emancypacyjną i pozytywną tożsamość żydowską, miejsce do życia, które nie stanowiłoby ani skansenu dla egzotycznych cudzoziemców, ani sutereny dla wynajmujących pokój.

BIBLIOGRAFIA

Keff Bożena, *Antysemityzm. Niezamknięta historia*, Warszawa: Czarna Owca, 2013.

Matyjaszek Konrad, *Produkcja przestrzeni żydowskiej w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków: Universitas, 2019.

Sandauer Artur, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać...)*, Warszawa: Czytelnik, 1982.

Zawadzka Anna, *Polska walcząca* [w:] Wojciech Wilczyk, *Święta wojna (2009–2014)*, Łodź: Atlas Sztuki, Kraków: Karakter, 2014.

[7] Elżbieta Janicka, Joanna Tokarska-Bakir, *Sublokatorstwo jako kategoria kultury polskiej*, „Studia Litteraria et Historica" 2013, nr 2; *eaedem*, *„Sublokatorka" po latach. Z Hanną Krall rozmawiają Elżbieta Janicka i Joanna Tokarska-Bakir. Warszawa, 28 lutego i 8 marca 2013 roku*, *ibidem*; Konrad Matyjaszek, *Produkcja przestrzeni żydowskiej w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków: Universitas, 2019.

[8] Zob. Matyjaszek, *Produkcja przestrzeni żydowskiej*…, s. 57.

[9] Anna Zawadzka, *Polska walcząca* [w:] Wojciech Wilczyk, *Święta wojna (2009–2014)*, Łodź: Atlas Sztuki, Kraków: Karakter, 2014, s. 10–16.